UPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. CZWARTEK 15 SIERPNIA 1929 R. Nr. 216.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Swiadczenia w naturze, czy gotówka.

Uprzejme przemówienie Loucheura w Hadze.

HAGA, 14.8. (PAT). Zebranie komisji finansowej rozpoczęło się o godzinie 9 rano pod przewodnictwem ministra Outarda.

Pierwszy przemówił minister Loucheur w sprawie świadczeń rzeczowych. Zasadniczo — mówił min. Loucheur — Francja nie sprzeciwia się wnioskowi angielskiemu co do ograniczenie świadczeń w naturze i oddaniu tej sprawy specjalnej w tym celu powołanej podkomisji. Loucheur zwraca jednakże uwagę, że, jego zdaniem, świadczenia w naturze nie mogą mieć takiego wpływu na handel zagraniczny Wielkiej Brytanji i jej bezrobocia, jak to przedstawił min. angielski Graham. Z drugiej strony rozumie on dobrze sytuację Niemiec, że bez świadczeń w naturze nie byłyby one w stanie pokryć obecnie w całości gotówką swoich zobowiązań odszkodowawczych. Ze swej strony pragnie zaznaczyć na podstawie swego dotychczasowego doświadczenia, iż nie widzi, aby problem opłat reparacyjnych można było rozwiązać na innej drodze. Sprawa dostaw w naturze — mówił Loucheur — stanowi nietylko problem czysto reparacyjny, lecz jest ona również związana z całokształtem międzynarodowej wymiany gospodarczej i, jeżeli chodzi naprzykład o węgiel, to usunięcie dostaw węgla reparacyjnego nie tylko nie złagodziłoby kryzysu węglowego Anglji, lecz, przeciwnie, wprowadziłoby zamieszanie na rynek węglowy, nową konkurencję węgla niemieckiego i nową walkę o ceny, poniżenie tych cen, a więc pogłębienie i tak istniejącego kryzysu węglowego. Przy rozwiązaniu problemu dostaw węgla reparacyjnego trzeba będzie brać pod uwagę nietylko interesy państw produkcyjnych, lecz również i interesy państw konsumcyjnych, t. j. w pierwszej linji Włoch.

W konkluzji delegat francuski przychylił się do wniosku, zmierzającego do zbadania tej sprawy w osobnej podkomisji, przyczem, według Loucheura, takiemi głównemi kwestjami, jakie będą rozpatrywane tam, mają być: wielkość dostaw rzeczowych, a następnie kontrola nad temi dostawami i m. in. sprawa reeksportu.

Następnie przemawiał delegat rumuński min. Mironescu, zwracając uwagę na interesy Rumunji w sprawie dostaw w naturze ze względu na poczynione już kontrakty na czas do końca 1931 r.

Ze względu na wyczerpanie dyskusji w sprawach dostaw w naturze powrócono do dyskusji generalnej w której głos zabrał przedstawiciel Portugalji oraz przedstawiciel Grecji, który zgłosił wniosek, aby specjalna podkomisja zajęła się sprawą generalnego uregulowania wszystkich kwestyj odszkodowowczych, wypływających nietylko z Traktatu Wersalskiego, ale i innych traktatów pokojowych, zawartych po wojnie.

Na tem dyskusję generalną zamknięto i wyznaczono następne posiedzenie dopiero na sobotę rano, aby umożliwić poszczególnym delegacjom przeprowadzenie oficjalnych rozmów przed posiedzeniem sobotniem, na którem ma być załatwiona sprawa co do utworzenia proponowanej podkomisji.

Zebranie odbyło się w tonie pojednawczym, a przemówienie Loucheura, wygłoszone ze swobodą, zawierało dużo uprzejmych zwrotów pod adresem Anglji, Niemiec i Włoch.

Ewakuacja Nadrenji

ma się skończyć z początkiem przyszłego roku.

HAGA, 14.8. (AW) Z kół delegacji niemieckiej oświadczają w sposób kategoryczny, iż sprawę ewakuacji Nadrenji uważać można za załatwioną.

W czasie wczorajszych rozmów przedstawicieli mocarstw okupacyjnych postanowiono nie zwoływać podkomisji rzeczoznawców wojskowych, wobec czego przypuszczają, iż sztaby wojsk okupacyjnych przedłożyły już swoim rządom plan wycofania wojsk z Nadrenji.

Osobne targi toczą się w związku z żądaniem, aby Niemcy wzamian za natychmaistową ewakuację Nadrenji zrezygnowały z pretensyj z tytułu szkód wyrządzonych przez wojska okupacyjne, oraz z tytułu likwidacji okupacji.

Francja do tej chwili uzależnia jednak swą zgodę na ewakuację od przyjęcia choćby zmodyfikowanego planu Younga.

HAGA, 14.8. (AW). W związku z debatami na temat ewakuacji Nadrenji przytaczany jest tu nawet już gotowy jakoby plan ewakuacji.

Anglicy bronią projektu, aby wszystkie wojska okupacyjne wycofane były do końca lutego 1930 r.

Ewakuację rozpoczęliby Anglicy, którzy mają przewieźć 6300 żołnierzy. Ostatni opuściliby Nadrenję Francuzi w liczbie 51.300 ludzi.

KOLONJA, 14.8. (AW). Angielscy oficerowie wojsk okupacyjnych w Wiesbadenie zostali sprowokowani przez niemiecką orkiestrę wojskową. Fakt ten wyzyskały tłumy dla demonstrowania przeciw Anglikom.

Niemieckim demonstrantom wytoczono proces, który odbędzie się 16 b. m. przed angielskim sądem wojennym.

Pan Prezydent Rzplitej

NA DERBACH W PIOTRKOWIE

WARSZAWA. 14.8 (Tel. wł.). W dn. 15 bm. pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie ze Spały do Piotrkowa, aby być na wyścigach, na których rozegrane będą derby. W derbach wezmą, między innemi, udział pułk. Rómmel i rtm. Królikiewicz.

Poincare

OPUŚCIŁ KLINIKĘ

PARYŻ, 14.8 (Pat). Dziś o godz. 10.15 Poincare opuścił klinikę, w której przebywał na kuracji.

Kronika polityczna

WARSZAWA, 14.8 (Tel. wł.). Dziś przybył do Warszawy szwedzki minister przemysłu i handlu p. Lundwig.

WARSZAWA, 14.8 (Tel. wł.). W dn. 22 bm. przybędzie do Polski wycieczka bankierów i przemysłowców szwajcarskich w liczbie 26 osób. Wycieczka przybędzie z Bazylei do Poznania, gdzie zwiedzi P. W. K., następnie uda się do Gdyni i Gdańska, skąd 227 bm. przybędzie do Warszawy, z Warszawy uda się do Łodzi, poczem zwiedzi Katowice, Chorzów i Kraków.

WARSZAWA, 14.8 (Pat). Dnia 13 sierpnia 1929 r. dokonana została w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiej konwencji, podpisanej w Pile 14 marca 1923 r. o administracji odcinka rzek Noteci i Gldy, jak również o żegludze na tych odcinkach.

WARSZAWA, 14.8 (Pat). Dziennikarze jugosłowiańscy, wyjeżdżając z Polski przesłali naczelnikowi wydz. prasowego p. Chrzanowskiemu telegram treści następującej:
Opuszczając ziemię bratniej Polski, gdzie byliśmy tak serdecznie przyjęci, dziennikarze jugosłowiańscy przesyłają panu swe pozdrowienia i wyrazy szczerej wdzięczności.

WARSZAWA, 14.8 (Pat). Pan Prezydent Rzplitej udzielił w dniu 5 sierpnia exequatur Raoulowi Rodryze Duarte konsulowi Meksyku na obszar R. P. z siedzibą w Warszawie, Franciszkowi Paulik konsulowi honorowemu republiki Peru na obszar województw Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego z siedzibą we Lwowie oraz Włodzimierzowi Rudowskiemu, konsulowi honorowemu Belgji na obszar województw Krakowskiego i Śląskiego z siedzibą w Katowicach, A. Ciszewskiemu, konsulowi honorowemu Danji na obszar województw Śląskiego i Krakowskiego z siedzibą w Katowicach, Carl Nicolaus Hersslów konsulowi honorowemu Szwecji z tytułem konsula generalnego na obszar województw Warszawskiego, Łódzkiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Białostockiego i Poleskiego z siedzibą w Warszawie, oraz d-rowi Maksymiljanowi Stamirowskiemu konsulowi republiki Urugwaju na obszar R. P. z siedzibą w Warszawie.

Dziennikarze estońscy

W KATOWICACH.

KATOWICE, 14..7 (Pat). W sobotę dnia 17 bm. o godz. 7.43 rano przybywa z Poznania do Katowic wycieczka dziennikarzy estońskich w liczbie 7 osób.

Na dworcu powitają wycieczkę przedstawiciele województwa i prasy. Po śniadaniu goście wyjeżdżają do Królewskiej Huty w celu zwiedzenia huty.

O godz. 13 będą na śniadaniu wydanem przez p. wojewodę dr. Grażyńskiego w hotelu Savoy, popołudniu zaś zwiedzą kopalnie Richter w Siemianowicach. O godz. 8 wiecz. Syndykat dziennikarzy podejmie wycieczkę obiadem. W niedzielę o godz. 10.43 rano wycieczka odjedzie do Krakowa.

Przemysłowcy francuscy

Z LIONU W KATOWICACH

KATOWICE, 14.8 (Pat). Zapowiedziany jest przyjazd do Katowic wycieczki przemysłowców z Lionu.

W skład wycieczki wchodzą przedstawiciele następujących syndykatów dziennikarzy z Lionu, drzewnego, wyrobów mięsnych, spożywczego, rolnego, młynarskiego, farmaceutycznego i skórzanego.

Wycieczce towarzyszy konsul R.P. z Lionu p. Kluczyński

Łgarstwa ex-posła Łańcuckiego

o „imponującej" manifestacji komunistycznej 1 sierpnia

Z Miskwy donoszą: Odbył się tu zjazd pionierów komunizmu, na którym w imieniu komunistów polskich przemawiał eks-poseł Łańcucki. Z mowy jego, cytowanej przez prasę moskiewską widać w jak okropny sposób komuniści okłamywani są o rozwoju komunizmu w Polsce i jak sami ogłupiają innych.

O „imponującej demonstracji w dniu 1 sierpnia" Łańcucki wygłaszał takie bzdury:

„W dniu 1 sierpnia Warszawa przedstawiała się, jak jeden wielki prawdziwy wojenny obóz. Przeciwko klasie robotniczej wystawione zostały karabiny maszynowe, tanki i oddziały wojsk, które bez przerwy patrolowały w dzielnicach robotniczych. Jednakże proletarjat Warszawy potrafił w dniu 1 sierpnia zademonstrować swą gotowość obrony ZSSR. Klasa robotnicza Polski przypomniała faszyzmowi polskiemu, że teraz nie 1920 rok, że nie uda się ogłupić mas i skierować ich na wojnę przeciwko ZSSR. Miecz skierowany przeciwko ZSSR. obróci się przeciwko inicjatorom wojny".

Za tą piękną mowę Łańcucki otrzymał jako odznaczenie... czerwony krawat z tytułu „honorowego pioniera". Będzie się mógł na nim powiesić, gdy komunizm w Polsce zbankrutuje doszczętnie!

Pogrom żydów

na przedmieściach Kowna.

BERLIN, 14.8. „Berliner Tageblatt" ogłasza szczegółowe informacje ze strony litewskiej, potwierdzające, wbrew zaprzeczeniu litewskiej agencji telegraficznej wiadomość o pogromach antyżydowskich na przedmieściach Kowna.

Według tych informacyj, bandy litewskich faszystów zainscenizowały na przedmieściach kowieńskich Słobódka i Szancy pogrom żydów, podług starych metod ochrany carskiej, przyczem policja kowieńska zachowała się biernie, a nawet częściowo współdziałała z awanturnikami.

Aranżerem pogromu była tajna policja litewska, wspomagana przez litewskie związki strzeleckie i organizację faszystowską „Żelazny Wilk".

W czasie trwania ekscesów wzywano daremnie interwencji rządu.

Pogrom rozpoczął się wieczorem od awantur, urządzanych przez zbrojnych awanturników na ulicach Słobodki, gdzie przechodniów legitymowano i bito.

Z 65 ofiar żydowskich, zmasakrowanych niemiłosiernie, większa część odstawiono do szpitala z ciężkiemi ranami.

W tym samym czasie inna banda pobiła ciężko na przedmieściu Szancy 40 żydów, nie oszczędzając nawet 70-letnich starców.

Nazajutrz ekscedenci przy czynnym udziale policji zaatakowali mieszkania żydowskie.

Prasie kowieńskiej zakazano ostro ogłaszania o tych ekscesach. Redaktor dziennika kowieńskiego „Judische Stimme", który w formie oględnej wspomniał o ekscesach antyżydowskich, skazany został na miesiąc więzienia.

Waldemaras wzbraniał się początkowo przyjmować delegacje, a litewski minister spraw wewnętrznych oświadczył, że nie wie nic o ekscesach. Gdy delegatom udało się wreszcie uzyskać audjencję u Waldemarasa, przyrzeczono im interwencję.

„Berliner Tageblatt" stwierdza z naciskiem, że do tej pory nie wiadomo nic o dochodzeniach sądowych przeciwko inscenizatorom pogromów, wobec czego wśród ludności żydowskiej na Litwie panuje nastrój bardzo przygnębiony.

Wielka katastrofa kolejowa

na stacji Koralew pod Łodzią.

Łódź, 14.8. (AW). Dwa pociągi towarowe, napełnione ludźmi, najechały na siebie w pełnym biegu na stacji Korolew pod Łodzią.

Lokomotywy zdruzgotane, wagony zniszczone.

Tory na znacznej długości wyrwane. Ruch został wstrzymany.

Narazie ustalono 8 zabitych, wśród których znajduje się 5 żołnierzy konwojujących transport wojskowy, 1 maszynista, i kierownik pociągu i 1 zwrotniczy.

Pozatem z pod gruzów wydobyto 12 żołnierzy ciężko rannych, 4 kolejarzy z obsługi obu pociągów.

Wyjechała z Warszawy komisja śledcza z prezesem dyrekcji kolejowej Bieniewskim na czele.

Na dożynki śląskie

PRZYBĘDZIE P. PREZYDENT.

KATOWICE, 14..8 (Pat). W sobotę 17 bm. wieczorem przybędzie nieoficjalnie do Katowic P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i zamieszka u p. wojewody dr. Grażyńskiego.

W niedzielę o godz. 11 przed południem p. Prezydent weźmie udział w nabożeństwie przed gmachem województwa, które odprawią księża biskupi dr. Lisiecki i Bandurski, z których jeden wygłosi kazanie.

Po nabożeństwie p. Prezydent przyjmie defiladę na ulicy Wawelskiej a następnie będzie na obiedzie u p. wojewody dr. Grażyńskiego. który to obiad odbędzie się w ścisłem gronie poczem wyjedzie na dożynki do Podlesia, a stąd uda się wprost do Spały.

50 państw

RATYFIKOWAŁO PAKT KELLOGA

WASZYNGTON, 14.8 (AW). Departament stanu donosi, iż dotychczas 50 państw przeprowadziło już ratyfikację układu Kelloga.

Nad granicą Mandżurji

CIĄGLE STAN WOJENNY.

LONDYN, 14.8 (AW). Z Szanghaju donoszą, że tak po stronie chińskiej jak i sowieckiej wzmocniono wojska nad granicą mandżurską.

Sabotaże na kolei wschodnio - chińskiej trwają, w dalszym ciągu.

W ostatnich dniach wykoleiło się kilka pociągów towarowych.

„Graf Zeppelin"

NAD ZIEMIAMI POLSKI.

WARSZAWA, 14.8 (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że ze strony niemieckiej poczynione zostały u władz polskich starania o udzielenie zezwolenia na przelot „Grafa Zeppelina" przez teren Polski. Zezwolenie zostało udzielone dowódcy statku d-rowi Eckenerowi i całej załodze.

Przypuszczalnie „Graf Zeppelin" obierze drogę na Wrocław, Kępno. Ostrów, Warszawę, Białystok, Wilno i Moskwę.

Przyjazd z Sowietów

WYCIECZKI FINANSISTÓW AMERYKAŃSKICH.

WARSZAWA, 14.8 (Tel. wł.). W dn. 15 bm. przybywa z Moskwy do Warszawy wycieczka finansistów i przemysłowców amerykańskich w liczbie 30 osób. Wycieczka pozostanie w Warszawie przez kilka godzin, poczem uda się do Berlina.

Wycieczka zwiedziła Rosję, celem zbadania możliwości nawiązania stosunków gospodarczych z Sowietami.

Groźny pożar

POD KRAKOWEM.

KRAKÓW, 14.8 (AW). Dziś przed południem wybuchł groźny pożar na Zabłociu koło Krakowa w warsztatach Żeglugi Polskiej. Pożar zniszczył prawie całe zabudowania hali maszyn, zbudowanej z t. zw. „muru pruskiego", oraz część urządzeń.

Ogień powstał od żelaznego komina przeprowadzonego przez drewnianą ścianę od lokomobili parowej, służącej do popędu hali maszyn. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej ogień nie przybrał groźniejszych rozmiarów, obok hali maszyn znajduje się bowiem kilka zabudowań, któreby niewątpliwie padły pastwą pożaru.

Powstałe wskutek pożaru straty są wielkie

„CUD NAD WISŁĄ"

14 sierpnia 1920 roku.

Dzisiaj mija dziewiąta rocznica „Cudu nad Wisłą", cudu jednomyślnego wysiłku narodu polskiego w walce z nawałą bolszewicką. Dzień dzisiejszy jest świętem żołnierza polskiego w najszerszem tego słowa znaczeniu, świętem żołnierza w mundurze i żołnierza w cywilnem ubraniu, który jednak w każdej chwili jest gotów stanąć pod bronią, by walczyć o całość i wielkość swej Macierzy.

Ów okres walki z bolszewikami, w rozmiarze swego wysiłku, ofiarności, jednomyślności to jedna z największych kart w dziejach naszej wolności, zapisana rzetelnie krwią. Stanowi też widomy dokument dla tych naszych wrogów, którym chadzają myśli w głowach, że Polsce można odebrać część ziemi do niej przynależnych.

Któż w Polsce nie pamięta dni sierpniowych 1920 roku, któż nie pamięta tych krwawych zmagań z przemożnemi siłami, gdy dzieciaki ledwo odrosłszy od ziemi szły w bój z płomiennym żarem w sercach, prze ogromnej miłości Ojczyzny. Zdawał wówczas naród polski egzamin z gotowości oddania życia za Polskę, zdawała ten egzamin inteligencja i robotnik, zdawali — bogaty i biedny, stary i młody, mężczyźni i kobiety. Kto nie mógł być na froncie ten współpracował w kraju i cała Polska zamieniał się w wielki obóz kipiący czynem zbrojnym.

Były momenty na froncie tragiczne, gdy zmęczonych żołnierzy depresja moralna ogarniała. Odzyskiwali wolę zwycięstwa, gdy widzieli nadciągające zastępy młodocianych ochotników, porwanych do czynu płomienną odezwą Rady Obrony Państwa, gdy słyszeli o uciszeniu się walk politycznych w kraju i zgodzie polskich mężów stanu w imię obrony Polski.

Aż wreszcie nadszedł dzień 14 sierpnia „Cudu nad Wisłą", znaczony bohaterską śmiercią ks. Skorupki, znaczony krwawemi ofiarami z bohaterskich zapasów nad Wkrą, gdzie gen. Sikorski zatrzymał armję sowiecką idącą na zdobycie Warszawy, znaczony wreszcie tysiącami wziętych do niewoli jeńców bolszewickich, wraz z setkami karabinów maszynowych i armat.

Po dniach przygnębiającego odwrotu z pod murów Kijowa po mury Warszawy, nadszedł dzień tryumfującej, zwycięskiej ofenzywy, dzień pogromu armji bolszewickiej, dzień pogromu nadziei Niemców, w marzeniach swoich widzących niewolę Polski w szponach sowieckich, a zatem i rozbiór Polski, po wieczne czasy.

„Cud nad Wisłą" w dniu 14 sierpnia 1929 r. nie był tylko zwycięstwem strategicznem. Był on zwycięstwem wielkiej doniosłości politycznej, zadecydował o przyszłości Polski, o przyłączeniu Górnego Śląska do Polski, o wprowadzeniu Polski na tory mocarstwowe, ochronił Europę zachodnią od zarazy komunistycznej.

Mówi się i prowadzone są spory, który z wodzów największe zasługi położył przy pogromie bolszewików. Historja wypowie tu jeszcze swoje zdanie. Nie podlega jednak już żadnym wątpliwościom fakt, że do odniesienia walnego zwycięstwa w decydującej mierze przyczynił się „cud" jednomyślnego, patrjotycznego nastroju społeczeństwa, które stanęło, jak jeden mąż w obronie Macierzy, zapominając o kłótniach, waśniach, antagonizmach. I nie zdołał wróg przebić tego stalowego pancerza jednomyślności narodowej, przeogromnego, ofiarnego patrotyzmu. Połamał swe zęby, na bastjonie z piersi ludu polskiego, Tuchaczewski ze swemi bohaterami, sromotnie w panice, pośpiechu opuszczając ziemie polskie.

Dumnym może być żołnierz polski, z tego zwycięstwa, dumny i ten żołnierz, który dziś pracuje w biurach, kopalniach, na roli, który dziś wybudował Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, zamieniając oręż na lemiesz i kilof. I dlatego rocznica „Cudu nad Wisłą" jest tak serdecznie wspominaną przez wszystkich, bo przypomina nam, żeśmy wszyscy żołnierzami Polski, zawsze gotowi stanąć dla Niej w potrzebie, przelać dla Niej swą krew i oddać swe życie.

S. A.

Uzdrowiska polskie w sieci komunikacji lotniczej.

Krynica, Rabka, Zakopane otrzymują własne lotniska.

Związek uzdrowisk polskich zwrócił uwagę na konieczność połączenia naszych uzdrowisk przy pomocy linii lotniczych z resztą państwa i już od roku 1927 odnosił się do miarodajnych czynników z prośbą o rozpatrzenie powyższej sprawy. W roku bieżącym, zorganizowany w Krakowie z inicjatywy tamtejszego wojewódzkiego komitetu Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej, specjalny komitet dla spraw cywilnego lotnictwa turystycznego, zajął się sprawą badania możliwości **połączeń lotniczych Krakowa z Zakopanem, Rabką i Krynicą.** W uzdrowiskach wymienionych utworzono „Komitety budowy lotnisk", przyczem ustalono, iż komunikacja lotnicza utrzymywana będzie przy pomocy samolotów słabosilnikowych o sile 30—60 koni parowych.

Pierwsze projekty przewidują, iż komunikacja lotnicza z uzdrowiskami wymienionymi odbywałaby się w miarę potrzeby, na żądanie zainteresowanych osób. Prace swe Komitet krakowski, działający na terenie województw: **Krakowskiego, Śląskiego i Kieleckiego** prowadzić ma przy pomocy fachowej i technicznej drugiego pułku lotniczego w Krakowie, w ten jednak sposób, by po trzech latach usamodzielnić się już całkowicie pod względem technicznym. Uruchomienie linji przewidziane jest z dniem 1 września 1930 r., a w razie jakichś trudności z dniem 1 kwietnia 1931 r., cała praca zaś organizacyjna rozłożoną jest na cztery fazy.

Co do samej budowy lotnisk, to zaznaczyć należy, iż lotniska same, jako pola wzlotu, będą dzierżawione od prywatnych właścicieli, przyczem koszta ich urządzenia wynosić będą jednorazowo od 10 do 30 tys. złotych, a roczna konserwacja około 2 tys. złotych. Na lotnisku wybudowany zostanie hangar do przechowywania awionetek kosztem około 3 tys. złotych. Opiekę doraźną nad lotniskami wykonywać będą miejscowe posterunki policji państwowej, a samoloty stale kursujące obsługiwane będą przez specjalnie wyszkolonych pilotów. Eksploatację linji prowadzić będą przedsiębiorstwa prywatne, którym Komitet przyjdzie z pomocą przy zakupie awionetek i pokrywaniu ewentualnych deficytów. Komitet gwarantuje również przedsiębiorstwom tym naprawę uszkodzonych awionetek po możliwie niskich cenach w jednej z instytucyj L.O.P.P.

Związek uzdrowisk polskich oświadczył Komitetowi gotowość udzielania wszelkich pomocy w realizacji powyższego planu i wezwał wszystkie czynniki uzdrowiskowe w Rabce, Zakopanem i Krynicy, by ze swej strony przyczyniły się również do tego. Równocześnie Związek uzdrowisk polskich odnosi się do Komitetów wojewódzkich L. O. P. P. w Warszawie, w Wilnie, Lublinie i Toruniu z prośbą o zainteresowanie się myślą połączenia lotniczego przy pomocy awionetek słabosilnikowych Warszawy z Ciechocinkiem, Nałęczowem, Druskienikami i Gdynią, jako centralnem kąpieliskiem wybrzeża.

Organizacja armji czerwonej

podzielona jest na części.

Płk. Reboul ogłosił w „Tempsie" szereg artykułów o armji czerwonej. Zauważa on, że ocena dokładna wartości armji czerwonej jest trudna, gdyż jej części składowe są różnorodne szczególnie pod względem stopnia przysposobienia wojskowego, **a zasady organizacji są chwiejne.**

W sprawozdaniu z 19 maja 1925 stwierdził komisarz spraw wojskowych, że Rosja nie jest w stanie wykształcić cały zaciąg coroczny przez proste wcielenie rekruta do wojska. Ilość bowiem roczna rekruta wynosi 1.200.000, a po strąceniu jednej czwartej jako niezdolnych, co jest dużo, pozostaje 900.000. Dla wykształcenia ich potrzebaby conajmniej 135.000 zawodowych wojskowych, t. j. oficerów i podoficerów. Czyli stała armja wynosiłaby 1.050.000. Na utrzymani takiego wojska nie pozwalają środki finansowe Sowietów. Wskutek tego Sowiety wcielają tylko słabą część swego możliwego zaciągu rocznego do właściwej armji bojowej.

Uzupełnieniem jest **przysposobienie wojskowe.** Odbywa się ono w 5.000 ośrodkach. Podstawą jest spis ludności i plan mobilizacji. Podział dokonany jest na okręgi pod rozkazami komisarza powiatowego. Są to zatem jednostki przysposobienia wojskowego, dzielące się na stałe kadry oraz na milicję. Nazywają się jednostkami terytorjalnemi, a celem ich jest przysposobienie tych rekrutów, którzy nie wchodzą do armji bojowej.

Te dwa główne rodzaje, wraz z dalszemi trzema dodatkowemi, tworzą następującą część armji w pokoju:

1. armja bojowa, która ma być gotowa na pierwszy sygnał;
2. jednostki terytorjalne przysposobienia wojskowego;
3. oddziały wojskowe G. P. U., t. j. Głównego Urzędu Politycznego;
4. straż graniczna;
5. oddziały szczególnego przeznaczenia.

Równie złożona jak organizacja jest i komenda tego wojska czerwonego, gdyż obok komendy wojskowej istnieje komenda polityczna, która nadzoruje tamtą i narzuca jej swoje dyrektywy.

Komisarz ludowy spraw wojskowych, który równocześnie jest przewodniczącym wojskowej rady rewolucyjnej, stoi na czele wszystkich sił zbrojnych w Sowietach. Daje on instrukcje różnym organom wojskowym, ale równocześnie kieruje bezpośrednio politycznem wykształceniem wojska. W tym drugim zakresie rozporządza on: **1. wojskowemi radami rewolucyjnemi okręgów; 2. sekretarzami politycznymi korpusów armji u boku zarządów okręgów; 3. sekcjami politycznemi dywizji piechoty, dywizji kawalerji, brygad kawalerji oddzielnych, dywizji piechoty terytorjalnej; 4. organami politycznemi różnych jednostek armji, t. j. w zasadzie pułków.** Zakres władzy poszczególnych tych organów politycznych godzi często w prawidłowe działanie komendy wojskowej. Wynikają stąd zatargi i ustawiczne wkraczanie polityki w wojsko

St. St.

Wniebowzięcie.

Rozpromieniło się niebo na wschodzie, budził się pogodny dzień. Opadał welon mgły pod złotemi promieniami słońca.

Z poszumem kłosów, zbożem ciężarnych, ze skowronczą pieśnią ulatywał w niebo błagalny jęk:

Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.

A każde słowo ociekało krwią poległych bohaterów i potem żniwiarzy.

Niosło się błagalne wołanie z brzęczeniem kos w przejrzałych łanach, z trajkotem karabinów, jękami rannych i cichemi westchnieniami konających.

Był to jęk, wydarty piersiom w bolesnem zapamiętaniu.

Niosła się ta korna modlitwa po kraju całym z pluskiem wiślanych fal, bo wróg stał u stolicy bram i kładł płonące żagwie pod Pańskie ołtarze, a drogę, wiodącą na zachód, rozświetlał łunami chat, zostawiał za sobą dymiące zgliszcza i popioły; stada kruków krążyły nad pomordowanymi, rozrywając krwawemi dzioby poczerniałe ciała.

I to skomlenie serc zbudziło dzień Wniebowzięcia Najświętszej Panny.

Zdawało się, że nic nie powstrzyma barbarzyńskiej hordy, że zaleje świat cały, siejąc mór i zniszczenie.

I wyszedł przeciw niej Chrystus, rozpięty na drzewie, a za Nim sługa Jego i garstka orląt.

I powiódł kapłan orlęta na śmierć, po zwycięstwo. A serca w nich skrzepły w zapamiętaniu i rozpłomieniły się umiłowaniem kraju.

Dźwignęli się z szarego prochu ziemi i poszli w bój, niosąc przed sobą srebrną wstęgę bagnetów. Sprężyli ramiona i pchnęli w pierś wroga stalowe żądła.

Zachwiał się kapłan i padł, a oni wściekli śmiercią jego, rozkiełznali pioruny zamknięte w piersiach i poszli w huraganowym skoku na śmierć po zwycięstwo.

Na lśniących bagnetach kroplami zastygła krew.

A po nich został krwawy ślad.

Legł w szczerem polu orląt wódz i sługa boży — ks. Ignacy Skorupka, usłało mu się polne kwiecie pod zbolałą głowę, a pszeniczny łan szemrał pieśń dziękczynną.

Na kwiecistej murawie spoczął żniwiarz, krwawy pot spływał mu ze skroni i wsiąkał w ziemię, aby nabrzmiały zbożem, wyrósł z niej kłos; padł rozkrzyżowany i tulił się do łona zbożorodnej matki.

Leniwie czogał się wiślany nurt i niósł po kraju wołanie: „Zwycięstwo, Zwycięstwo!"

Na prostym brzozowym krzyżu zawisnął odpięty z generalskiej piersi krzyż „Vrituti Militari".

[illegible]

WESOŁE I SMUTNE.

PLUGAWA ULICA.

Wyjątkowo mowa będzie nie o tej ulicy, na której się kurzy, lub dla odmiany jest błoto, przy której stoją domy odrapane, albo nory, omijane przez psy, patrzące z nieklamanem bólem na nędzę rodzaju ludzkiego, że to w psiej budzie wygodniej jest i bezpieczniej, niż pod niejednym tak zwanym „dachem nad głową".

Chodzi tu o ulicę, która klnie. Powojenne mrowisko ludzkie, nazywane w momentach szlachetnego patosu na łamach dzienników „społeczeństwem" jest tak „osłuchane" w dziedzinie najwyrafinowańszych klątw, że nie rażą one już prawie nikogo, a „ciężka cholera!" należy do łagodnych, zgoła subtelnych powiedzonek w rozmowie przyjacielskiej, albo nawet w najczulszym djalogu dwojga rozkochanych dwunogów.

Towarzyskie rozmowy na skwerach, na chodnikach, na boiskach prawdziwych i zaimprowizowanych, przy wódce i wodzie sodowej, na plaży i na imieninach u babci Klotyldy roi się od plugastw tak ohydnych, że Zagłoba ze swoim częstym „skurczybykiem" jest uosobieniem dobrego tonu i wzorem wielkoświatowego salonowca.

Żadna z najrzadziej oglądanych i pokazywanych części powłoki cielesnej nie ujdzie dosadnego nazwania ze swobodą i wdzięcznym podkreśleniem każdej zgłoski tak donośnie, iż szyby się w oknach rumienią, a gwiazdy z zażenowania oczy mrużą.

Wszelkie czynności fizjologiczne i inne nazywane są głośno terminami, od których uszy puchną.

Niekoniecznie na ulicach klną i używają najordynarniejszych wyzwisk szumowiny miejskie. Bynajmniej. Kloaczny zaduch bije conajmniej z dziewięćdziesięciu proc. ludności starszej, a dziewięćdziesięciu dziewięciu proc. młodzieży.

Nie udawajmy na ulicy Greków, ale słuchajmy nie o czem, ale jak rozmawiają dwaj młodzi ludzie, albo chłopcy, którzy ledwie od ziemi odrośli. Nie krępują się obecnością starszych,bo i po co, gdy starsi też klną, kształcąc odpowiednio swe latorośle.

Plugawe słowa w pewnych sferach należą do dobrego tonu; bezwstydna terminologja oznacza swobodę towarzyską i ma w sobie ujmujący wdzięk obycia w świecie.

Liberalne ustawodawstwo polskie zniosło karę cielesną w szkołach i więzieniach. Zgoda, co do szkół i co do więzień wtedy, gdy kto ukradł, albo zabił. Takich trzeba izolować. Ale dlaczego się nie karze za plugastwo słowne? Czyby nie można zrobić wylomu w miękkim sercu ustawodawcy i nałożyć karę pięciu batów za każde plugawe słowo, powiedziane głośno na ulicy?

Oczywiście pachnie to średniowieczem, ale nie widzę potrzeby karmienia na koszt społeczeństwa w areszcie łobuza, któremu moralnie cuchnie z gęby.

Państwo polskie ma niewątpliwie dużo innych kłopotów i nie miało dotąd czasu, jak Mussolini, zająć się wychowywaniem swych obywateli ale czas ten musi się wkońcu znaleźć, bo doprawdy coraz mniej jest w Polsce rodzin, nazywanych w języku szumowin, „frajerskiemi", a coraz więcej obskurnego chamstwa, które hoduje pozbawiona wstydu ulica.

Opinja ta nie jest podyktowana fał szywym purytanizmem, ale potrzebą estetyczną. Jeżeli społeczeństwo dba o to, aby wszelkie nieczystości nie walały się na ulicy, lecz miały ujście w kanalizacji i były schowane pod ziemią, to nie rozumiem, dlaczego nieczystości w mowie mogą być demonstrowane na ulicach i placach publicznych.

Mam wrażenie, że te drugie są w skutkach gorsze, niż tamte, które kryją się dyskretnie w rurach kanalizacyjnych.

Organizacje kulturalne winne się domagać od ciał ustawodawczych kary za plugawe rozmowy uliczne.

K. Ć—ek.

GŁOSY PUBLICZNE.

Sprawa mechanizacji piekarń

na tle przepisów sanitarnych.

Poniższy artykuł nadesłany został ze sfer konsumentów. Pożądanem byłoby, aby sfery piekarskie wyraziły swój pogląd na tę sprawę. — Red.

W związku z podjętą przez władze centralne akcją w kierunku podniesienia stanu zdrowotnego kraju, zwrócono także uwagę na piekarnie, jako wytwórnie produkujące artykuł pierwszej i masowej potrzeby i postanowiono bezwzględnie stan piekarń doprowadzić do należytego porządku. Wychodząc z założenia, iż przy ręcznym wyrobie pieczywa i braku mechanicznych urządzeń czystość i hygjena zawsze w piekarniach będzie szwankowała, zaczęto forsować sprawę

budowy piekarń mechanicznych,

t. j. prowadzonych za pomocą maszyn i urządzeń mechanicznych.

Z uwagi na poważne wydatki z tem związane, władze centralne przyrzekły pomoc finansową i wkrótce w Warszawie, a następnie i w innych miastach przystąpiono do budowy piekarń mechanicznych.

Niestety, w krótkim stosunkowo czasie, jak gdyby zapomniano o pierwotnem założeniu, czy też najzwyczajniej zgasł słomiany ogień, dość, że sprawa, której w pierwszej chwili nadawano tak duże znaczenie, przestała być aktualna, a nawet została w dziwny sposób potraktowana przez czynniki, tak gorąco ją z początku popierające. Przykład tego mieliśmy w Sosnowcu, gdzie prace przy budowie wzmożonej przy pomocy skarbu i samorządów piekarni mechanicznej zostały przerwane z powodu odmowy przez władze centralne dalszej pomocy i dopiero dzięki energicznym staraniom i zabiegom udało się wykołatać fundusz potrzebny na ukończenie budowy.

Jeszcze jaskrawiej przedstawia się sprawa ta w Będzinie, gdzie na 43 piekarnie komisja odrazu zakwalifikowała

15, jako bezwzględnie nie nadających się do użytku,

a 20 piekarniom dano roczny termin do poczynienia koniecznych zmian i przeróbek. Widać z tego, iż zaledwie 7 piekarń znaleziono w stanie możliwym, t. j. odpowiadającym wymaganiom.

Ponieważ w Będzinie większość piekarń znajduje się w pozbawionych światła i powietrza suterynach a więc przedsiębiorstwa te stosownie do przepisów absolutnie nie mogą być tolerowane, znalazły się dwie grupy ludzi przedsiębiorczych, którzy postanowili pójść z prądem czasu i wymagań i przystąpili do budowy własnymi środkami, nie oglądając się na pomoc ze strony Rządu,

2 piekarń mechanicznych.

Jedna jest w trakcie budowy, a druga, wybudowana przy ul. Zawale kosztem 300 tysięcy zł. już została uruchomiona. Z chwilą uruchomienia piekarni zaszło zjawisko dziwne, stawiające znaczenie piekarni mechanicznej pod znakiem zapytania. Mianowicie, piekarnia może wyprodukować na dobę

przeszło 20 tysięcy klg. pieczywa,

a ponieważ ludność Będzina wynosi 40 tysięcy ludności, piekarnia może niemal całkowicie pokryć miejscowe potrzeby. Tymczasem z braku popytu, piekarnia czynna jest zaledwie 4 godziny na dobę, gdyż piekarnie suterynowe w dalszym ciągu istnieją i to dzięki stanowisku władz nadzorczych, które, mimo wydania pierwotnie kategorycznych zarządzeń, następnie dość pobłażliwie patrzą na istnienie tych nor. Jest rzeczą zrozumiałą, że wchodzi tu w grę okoliczność, aby ludzi tych nie pozbawiać warsztatów pracy i środków utrzymania, lecz wzgląd ten nie może być brany pod uwagę i przeciągany w nieskończoność, a to z uwagi, na wyraźną treść przepisów i zarządzeń, no i tam, gdzie wchodzą w grę sprawy zdrowia i porządku, interes jednostki musi ustąpić miejsca dla dobra ogólnego.

W tym przypadku powstaje problem: piekarnie mechaniczne, czy suterynowe. Odpowiedź może być tylko jedna, w przeciwnym bowiem razie nie należało podejmować i popierać inicjatywy, która wadliwie wykonana może sprowadzić tylko zniechęcenie i rozgoryczenie, a czyba chodziło o co innego, wysuwając konieczność mechanizacji piekarń. Względy uboczne, względnie sentyment tutaj mogą przynieść tylko ujemne rezultaty, a nawet pogrzebać tak racjonalne przedsięwzięcie, które z uwagi na swe znaczenie winno być skutecznie popierane.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 CZWARTEK

Dziś Wniebowzięcie
Jutro Joachima
Wschód słońca 3 m. 17.
Zachód „ 19 m. 3.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Sodoma i Gomora".
Kino „Sfinks" — „Orzeł Texasu".
Kino „Wawel" — „Biskra" i „Nie igraj z miłością".
Kino „Uciecha" — Prywatne życie pięknej Heleny.

Nasz dział radjowy.

RADJO KOJARZY MAŁŻEŃSTWA.

Japońskie stacje nadawcze uprawiają nietylko zwykłą reklamę, ale i reklamę matrymonjalną. Młode Japonki nie wahają się stanąć przed mikrofonem w poszukiwaniu męża. Mówią one wówczas mniej więcej co następuje: Jestem ładną dziewczyną. Moje włosy są jak chmury. Twarz moja jaśnieje jak aksamitny kwiat. Rysy moje są ruchome jak liście wierzby płaczącej. Moje kasztanowate oczy z kształtu podobne do półksiężyców. Jestem dość zamożna by móc pójść ręka w rękę w młodym chłopcem przez życie... Podobno stacja w „godzinie matrymonjalnej" nigdy nie próżnuje.

PROGRAM RADJOWY.

NA CZWARTEK 15 SIERPNIA.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
11.45 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie i komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Słuchowisko regjonalne z Wilna.
16.00 — Transmisja z Warszawy. Audycja z okazji święta żołnierza polskiego.
16.40 — Odczyt z działu: „Rolnictwo" p. t. „Zaprawianie ziarna siewnego zbóż ozimych" wygł. inż. Adam Lachowicz.
17.00 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.
18.35 — Nasza marynarka handlowa wygł. dr. Mieczysław Budek.
19.00 — Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Koncert. W programie duety w wykonaniu p. Andy Kitschman i p. Wandy Zamorskiej (śpiew).
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy.
22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

NA PIĄTEK 16 SIERPNIA.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Odczyt pt. „Jakie wrażenie zrobiła Powszechna Wystawa Krajowa na cudzoziemcach" wygł. prof. W. Dzięgiel.
17.50 — Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Odczyt z działu sportowego pt. „Od Czorsztyna do Krościenka" wygł. dr. Kazimierz Załuski.
19.45 — Komunikat sportowy.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt pt. „Ustrój pieniężny i kredyt w Polsce w XVIII wieku" — wygł. dr. Władysław Chrzanowski.
20.30 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy oraz nadprogram.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim wygłosi dyrektor programów Stefan Tymieniecki.

Uczczenie

śp. L. IDZIKOWSKIEGO.

W dniu 18 sierpnia w Tucznej Babie koło Ząbkowic odbędzie się podniosła uroczystość, która zgromadzi liczną publiczność z bliższych i dalszych okolic.

Oto staraniem straży i miejscowej ludności została ufundowana pamiątkowa „płyta kamienna" ku uczczeniu pamięci wielkiego bohatera lotnictwa polskiego śp. Ludwika Idzikowskiego.. Odsłonięcie jej nastąpi w dniu 18 sierpnia rb., przyczem program uroczystości jest następujący: O g. 11 zbiórka na placu ćwiczeń, g. 12 nabożeństwo w miejscowej kaplicy, g. 13 odsłonięcie „płyty", g. 13.30 poświęcenie narzędzi przeciwpożarniczych, g. 14 przyrzeczenie drużyny i defilada, 14.30 ćwiczenia pokazowe miejscowej straży pożarnej i żeńskiej drużyny samarytańskiej „Strem" ze Strzemieszyc.

Na podniosłą uroczystość ku uczczeniu bohaterskiego lotnika śp. Idzikowskiego przybędzie prawdopodobnie p. starosta Boxa.

× **OD REDAKCJI.** Z powodu święta Wniebowzięcia N. Marji P. przypadającego na dzień dzisiejszy, następny numer „Kurjera Zachodniego" ukaże się w sobotę rano.

× **WYJAŚNIENIE O MAŁŻEŃSTWACH POBOROWYCH.** W związku z licznemi zapytaniami, władze wojskowe wyjaśniają, że na zawarcie małżeństw poborowych nie należy mieć żadnych zezwoleń władz: Poborowy przy odbywaniu służby nie korzysta jednak z tego tytułu z żadnych ulg i skróconej służby, rodzina zaś nie otrzymuje żadnych świadczeń. Szeregowi pełniący służbę, chcący zawrzeć związek małżeński muszą otrzymać specjalne zezwolenie dowódcy.

× **POWINNOŚĆ WOJSKOWA.** W okólniku do wojewodów i komisarza rządu m. st. Warszawy w sprawie ponownego przeglądu poborowych przed wcieleniem do szeregów, Ministerstwo spraw wewnętrznych zaznacza m. in., że gdyby zaszedł wypadek jaskrawego przeoczenia przez lekarzy komisji poborowej wad i cierpień poborowego, uznanego za zdolnego do służby wojskowej, a faktycznie kwalifikującego się do kat. „D", lub nawet „E", wadliwe orzeczenie komisji poborowej należy uchylić w drodze nadzoru. Ponownego badania takich poborowych winna dokonywać komisja rozpoznawcza. Bezpośrednią konsekwencją takiego ponownego badania winno być stwierdzenie lekarzy komisji, którzy brali udział w badaniu poboru i zakwalifikowali go do kat. „A", celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności za niedbalstwo służbowe, lub nadużycie władzy, gdyby nadużycie to było ujawnione.

Dochodzenie przeciwko lekarzom cywilnym przeprowadza władza wojewódzka, przeciwko lekarzom wojskowym — właściwy dowódca okręgu korpusu, na podstawie umotywowanego wniosku kierownika wojewódzkiej władzy administracyjnej ogólnej. Przeciwko lekarzom wolno praktykującym, powołanym do komisji poborowej w zastępstwie lekarza powiatowego wojskowego, dochodzenie przeprowadza wojewódzka władza administracji ogólnej i kieruje sprawę dowładz sądowych. Na przyszłość także wolnopraktykujący lekarze nie będą powoływani do zastępstwa lekarzy rządowych w komisjach poborowych.

Historja taka mała...

O PEWNYM „APOSTOLE" OBECNIE ZNACHORZE.

Batiuszka Huszno, który przed dwoma laty tyle narobił hałasu swemi wystąpieniami sekciarskiemi, od dłuższego czasu zaprzestał „misyjnej" działalności, a przekonawszy się, że leczenie ciała jest daleko popłatniejsze, niż leczenie dusz, całkowicie zarzucił swe posłannictwo duchowe, a zajął się wyłącznie znachorstwem, lecząc, oczywista, za pieniądze naiwnych, których nigdzie nie brak.

Wogóle p. Huszno nie może narzekać na Zagłębie. Sprytnie prowadzona działalność reformatorska i znachorska zapewniła „apostołowi" wcale pokaźne dochody, a kiedy po przejściu Huszny na prawosławie grupa zwolenników poznała istotną jego wartość i karuzela momentalnie opustoszała, mistrz się tem zbytnio nie zmartwił. Założył sobie legalne ognisko domowe, wybudował dom, na jednej z parcel, a resztę terenu korzystnie sprzedał i obecnie prowadzi spokojny żywot, zajmując się tylko znachorstwem, co, jak opowiadają sąsiedzi, przynosi mu poważne dochody.

Słowem, właściwy człowiek na właściwem miejscu

× **Z ADMINISTRACJI OGÓLNEJ.** Na mocy ustawy o organizacji władz administracji gólnej Minist. spraw wewnętrz. ma prawo organizować poza urzędową siedzibą starosty, urzędy, podległe staroście, uprawnione do określonych czynności w zakresie działania władzy I instancji oraz do wydawania samoistnych orzeczeń i zarządzeń ze skutkiem prawnym, równym orzeczeniom i zarządzeniom starosty. Obecnie istnieją takie ekspozytury w Siemiatyczach, w Tomaszowie, w Bełzie, w Bursztynie, w Pucku, dwie w Łodzi. Rozpatrywana jest sprawa utworzenia takich ekspozytur w Ostrogu na Wołyniu (ekspozytura starostwa w Zdołbunowie) i w Korcu (starostwo Równe).

× **NA GŁODNYCH W WILEŃSZCZYŹNIE.** Polski Cz. K. oddział w Czeladzi. przesłał głównemu komitetowi zbiórki na głodnych w Wileńszczyźnie. sumę zł. .32 zebrana w Czeladzi.

Uchwalenie budżetu m. Czeladzi.

RADA MIEJSKA BRONI SIE PRZECIWKO ZBYT „RADOSNEMU BUDOWANIU".

Onegdaj odbyło się drugie budżetowe posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, poświęcone uchwaleniu budżetu. Posiedzenie to z powodu braku kompletu Rady, rozpoczęło się z półgodzinnem opóźnieniem, socjaliści bowiem

obrażeni za zredukowanie im wiceburmistrza

nie zjawili się na sali widząc jednak że zebrała się większość rady, wzięli udział w obradach.

Na samym wstępie r. Horzelski, wycofał swój wniosek o zmniejszenie wynagrodzenia dla ławników, zgłoszony jeszcze na uprzedniem posiedzeniu, a następnie w głosowaniu Rada uchwaliła większością dział I wydatków na administrację, skreślając z nim pozycję na uposażenie wiceburmistrza.

Następnie uchwalono z małemi poprawkami działy: zdrowie publiczne i opieka społeczna, oraz inwestycje i wydatki różne. W działach tych powiększono pozycje na subwencje dla bibljotek publicznych, straży i związków sportowych, przyczem bardzo ważną jest uchwała upoważniająca zarząd do kupna autopompy z jednoczesnem urządzeniem do skrapiania ulic. Pompę tę postanowiono zakupić łącznie z jednostkami zainteresowanemi, jak: straż ogniowa, okręgowy związek pożarniczy, sejmik, oraz dyrekcja wzajemnych ubezpieczeń. Bardzo gorącą dyskusję wywołał wniosek zarządu o wstawienie sumy 29 tysięcy złotych na budowę ulicy Gawrońce, oraz przebudowę ulic: Kilińskiego, Krzywej i Kościelnej.

Prócz dwóch, trzy trzech głosów, cała Rada opowiedziała się przeciw projektowanej budowie, ponieważ ludność miasta nie wytrzyma tak olbrzymio zwiększonych ciężarów podatkowych. Nawet komisja finansowo - budżetowa była przeciw budowie. Bardzo charakterystycznem było oświadczenie burmistrza Glażewskiego, który

wprost twierdził,

że w razie nieuchwalenia tego podatku na budowę ulic, Wydział powiatowy w myśl uchwały o samorządzie,

sam rozpocznie budowę i nałoży podatki.

Znamienne to oświadczenie jest jakby ostrzeżeniem, przed zbyt wielkim „uporem" radnych, dla poczynań burmistrza rządowego.

„Oświadczam, że konsekwencje za **nieuchwalenie powyższego podatku, które mogą być b. niemiłe panowie biorą na siebie**", oto dosłowne wyrażenie przewodniczącego.

Mimo tego, Rada mając na uwadze położenie finansowe miasta prawie wszystkiemi głosami

sprzeciwiła się uchwaleniu tego podatku.

R. Horzelski (B. B.) zwracając się do burmistrza mówił:

„Co znaczy to parcie do budowy? przecież dr. Marczyński w ciągu swego, krótkiego urzędowania wybudował w mieście tak dużo ulic, że budowa ta winna była być rozłożona na okres przynajmniej trzechletni, czyżby i obecny zarząd chorował na manję budownictwa, choćby nawet dalej pogrążyć miasto w otchłań długów?"

Przemówienie to spotkało się z burzą oklasków. Mniej czasu zabrało uchwalenie części dochodowej budżetu zwyczajnego, który został przyjęty, a potem w ciągu zaledwie kilkunastu minut załatwiono się z budżetem nadzwyczajnym, określając w nim tylko pozycje 29 tysięcy złotych, o których mowa wyżej. Wobec wprowadzonych poprawek powierzono zarządowi zbilansowanie, do złotego, budżetu, którym szczegółowiej zajmiemy się później.

Tłok w urzędzie pocztowym

W DĄBROWIE.

Lokal urzędu pocztowego w Dąbrowie, znajdujący się w prywatnym domu mieszkalnym, nie odpowiada swemu przeznaczeniu, zwłaszcza, że dla publiczności przeznaczone są trzy pokoiki, w których skutkiem ożywionego ruchu panuje ustawiczny tłok. Najwięcej daje się to we znaki w pokoiku ostatnim, gdzie przyjmowane są pieniądze. Tutaj dla interesantów istnieje zaledwie około 2 mtr. kw. powierzchni, a że w dodatku pieniądze przyjmowane są tylko w jednym okienku, panuje tu niebywały tłok i godzinami trzeba czekać na załatwienie sprawy. Aktualna do niedawna kwestja budowy gmachu pocztowego w Dąbrowie skutkiem akcji oszczędnościowej prawdopodobnie na szereg lat została zawieszona i w związku z tem powstaje konieczność poczynienia pewnych zmian i udogodnień w obecnym lokalu, celem usprawnienia pracy i usunięcia tłoku, tak dokuczliwego w obecnych warunkach.

Chodzi tu nietylko o interesantów, lecz również o pracowników poczty, u których ciasnota lokalu, brak światła i powietrza oraz nawał pracy wywołuje wyczerpanie, a przecież mają oni do czynienia z pieniędzmi i różnorodnemi operacjami pieniężnemi, gdzie trzeba szybko się orjentować i posiadać świeży umysł. Reorganizacja w kierunku usunięcia tłoku w urzędzie pocztowym jest sprawą pilną i należy spodziewać się pomyślnego załatwienia tej bolaczki przez władze pocztowe.

×**INFORMACJE DLA MATURZYSTÓW** Związek Kół Matematycznych, Fizycznych i Astronomicznych Polskiej Młodzieży Akademickiej (Warszawa, Nowy Świat 72) zawiadamia, że osobom, zamierzającym studjować matematykę, fizykę, lub astronomję udziela informacyj o warunkach i trybie studjów tych przedmiotów na uniwersytetach polskich. Do listów z zapytaniami należy załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Państw. akcja dożywiania

BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W myśl instrukcji pana wojewody kieleckiego z dnia 17 marca 1928 r. Nr. 56.22.II zatwierdzonej reskryptem pana Ministra pracy i opieki społecznej z dnia 19 marca 1927 r. Nr. 1937-0-III o prowadzeniu akcji dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem Polski Związek pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu niniejszem zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

W dniu 16 sierpnia br. bezrobotni pracownicy umysłowi tak pobierający jak i niepobierający zasiłków, mający na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z 3-ch osób (oprócz bezrobotnego).

W dniu 19 sierpnia br. bezrobotni pracownicy umysłowi tak pobierający jak i niepobierający zasiłków, mający na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z 1-ej osoby (prócz samego bezrobotnego).

W dniu 20 sierpnia br. bezrobotni pracownicy umysłowi tak pobierający jak i niepobierający zasiłków — **samotni.**

Bezrobotni pracownicy umysłowi nie pobierający zasiłków wzgl. pobierający zasiłki ustawowe (pobierane z Z. U. P. U. w Król. Hucie) winni przedłożyć zaświadczenie właściwych władz (magistrat, komisarjat p.p. gminy) co do stanu rodzinnego, majątkowego i pozostawania bez pracy. Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony, winni składać zaświadczenia PUPP w Sosnowcu wzgl. Ekspozytury w Zawierciu stwierdzające: 1) że petent jest zarejestrowany w PUPP i zgłaszał się każdomiesięcznie do kontroli, 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego), 4) że petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu Związku Kolejarzy w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego od godz. 14 do 17, po zaświadczenia zaś do PUPP od godz. 13 do 16 w tychże dniach.

Zaznacza się, że późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Kupony realizować można w następujących spółdzielniach: 1) Powszechna Spółdzielnia spożywców w Sosnowcu (wszystkie sklepy), 2) Stowarzyszenie Robotn. Chrześc. w Dąbrowie Górniczej (wszystkie sklepy), 3) Stow. Prac. Gwar. Hr. Renard w Sosnowcu (wszystkie sklepy), 4) Pierwsze Stowarzyszenie Spożywców w Grodźcu (wszystkie sklepy), 5) Stowarzyszenie Spożywców w Będzinie (wszystkie sklepy), 6) Spółka Spożywcza Zawiercie w Zawierciu, 7) Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Olkuszu.

„Daj butelkę wódki,

bo cię zaszlachtujemy".

W dniu 1 kwietnia rb. w podwórzu Franciszka Smagały w Dąbrowie G. (Szopena 70) rozegrała się krwawa tragedja.

27-letni Antoni Mitera wraz z rówieśnikiem swym Feliksem Sikorskim, zamieszkali w tymże domu, mając osobiste porachunki z Franciszkiem Smagałą, w nocy z 1 na 2 kwietnia rb. przyszli pod okna jego domu i dobijając się gwałtownie krzyczeli:

— Franek, daj butelkę wódki, bo cię zaszlachtujemy!

Troskliwa małżonka, nie chcąc przerywać błogiego snu spracowanemu mężowi, wyszła na podwórze, by uspokoić awanturników. Kiedy zwróciła im uwagę, by nie krzyczeli po pijanemu i szli spać, Mitera uzbrojony w nóż, za namową Sikorskiego zadał cios Smagałowej. Biedna kobieta upadła zalana krwią na ziemię.

Opryszkowie zbiegli. Dochodzące do mieszkania jęki usłyszał Smagała, który pospieszył z pomocą nieszczęśliwej swej żonie i w stanie nieprzytomnym odwiózł ją do szpitala. Oględziny sądowo - lekarskie wykazały dwie głębokie rany w piersi.

Pobita wskutek uszkodzenia opłucnej cierpiała przez kilka miesięcy, mając utrudnione oddychanie.

Zbirów ujęto i przekazano urzędowi prokuratorskiemu.

Wczoraj zajęli oni miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali na 8 miesięcy więzienia.

Popierajcie L. O. P. P.

× **O DORĘCZANIE WEZWAŃ KOMORNIKÓW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało do wiadomości wszystkich wojewodów na obrzarze b. zaboru rosyjskiego odpis okólnika Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie doręczania i wywieszania wezwań komorników i ich obwieszczeń przez magistraty i urzędy gminne. Ministerstwo sprawiedliwości jest zdania, że komornicy nie są uprawnieni do żądania od urzędów gminnych wiejskich lub magistratów miast doręczania wezwań lub zawiadomień, gdyż dekret z dnia 22 lutego 1918 r., zawierający przepisy dla komorników, dając im pewne szczególne prawa naprz. prawo żądania pomocy policji w razie oporu dłużnika, nie zawiera żadnego przepisu, upoważniającego komornika do żądania od gmin wiejskich lub miejskich doręczania wezwań. Co do wywieszania obwieszczeń o licytacjach, czynności te należą do komorników i niema przepisu, któryby upoważnił komornika do przekazania tej czynności urzędom gminnym. Cała egzekucja w wyroku ciąży, zgodnie z przepisami ustawy procedury cywilnej na komorniku i do niego należą wszystkie czynności, wchodzące w zakres wykonania wyroku sądowego. Wyjątki, kiedy czynność taka jest powierzona innemu organowi, są wyraźnie wskazane w U. P. C.

× **WYPŁATA ZASIŁKÓW REZERWISTOM.** W poniedziałek, dn. 19 bm. w Magistracie sosnowieckim wypłacane będą zasiłki, wyznaczone przez rząd rezerwistom, jako odszkodowanie za utracony zarobek, skutkiem powołania rezerwistów na ćwiczenia wojskowe. Po odbiór zasiłku osoby uprawnione winny zgłaszać się z wymaganym dowodami.

Obniżenie cen

NIEMCA I SŁONINY.

Komisja cennikowa pow. Będzińsk. na wczorajszem posiedzeniu obniżyła cenę słoniny z 4.08 do 3.90 gr. za kilogram, schabu z 3.80 na 3.65 i mięsa wieprzowego z 3.30 na 3.12.

Ceny obowiązują od 15 bm. Obniżenie ceny nastąpiło na podstawie chwilowej zniżki ceny żywca.

× **KSIĄŻKI ZAŻALEŃ NA KOLEJACH** Minister komunikacji wydał zarządzenie, ustalające wprowadzenie książek zażaleń na wszystkich stacjach kolejowych. W myśl tego zarządzenia książka taka musi się znajdować na dworcach wszystkich kolei zarówno państwowych, jak i prywatnych oraz w biurach ekspedycyj towarowych. Książkę zażaleń przechowuje zawiadowca stacji, względnie ekspedjent lub kasjer towarowy. Zażalenie powinno być rozpatrzone przez dyrekcję kolejową w takim terminie, aby pasażer przed upływem 30 dni od daty napisania zażalenia mógł być poinformowany o wyniku śledztwa.

× **CEGIELNIA „GRANULIT".** W tych dniach nastąpiło uruchomienie nowej Cegielni Modrzejowskich Zakładów Górniczo - Hutniczych przy hucie „Katarzyna". Nowa ta Cegielnia zaopatrzona jest w najbardziej nowoczesne maszyny i urządzenia i może ona wyprodukować do 18.000.000 sztuk cegły rocznie.

Niewątpliwie tak znaczna produkcja przyczyni się do obniżenia ceny na cegłę nietylko na rynku miejscowym lecz i w bardziej odległych od Sosnowca dzielnicach Polski.

Jak nas poinformowano cegła ta może być użyta jako licówka, gdyż posiada prawidłowy normalny format przy ładnym jednolitym kolorze, posiada niezwykłą moc, bo do 150 cm.2 i jest odporna na wszelkie przemiany atmosferyczne.

Szczęść Boże tej nowej polskiej placówce. 4234

CHRZEŚCIJAŃSKIE TOW. DOBROCZYNNOŚCI. Ogólne zebranie członków Sosnowiecko - Sieleckiego Chrześc. Towarzystwa Dobroczynności w drugim prawomocnym terminie odbędzie się jutro w piątek o godz. 8 wieczorem w lokalu przy kościółku Najśw. Serca Jezusowego, o czem przypomina i prosi o liczne przybycie zarząd.

× **SKĄD TA SACHARYNA.** Jedna z komisji sanitarnych wpadła na trop afery, która prawdopodobnie nie przejdzie bez echa i, być może, przyczyni się do wykrycia źródła, zaopatrującego Zagłębie w jeden z produktów, masowo przemycanych z Niemiec. Otóż na terenie Zagłębia istnieje duża ilość tzw. fabryk wody sodowej. Przy kontroli tych przedsiębiorstw stwierdzono, iż część tylko używa do wyrobu różnych gatunków wody słodzonej cukru, natomiast reszta posiłkuje się sacharyną. W związku z tem odkryciem powstaje pytanie, gdzie właściciele tych fabryk nabywali sacharynę, której podług przepisów do wyrobu wody sodowej używać nie wolno, a ponieważ produkt ten można otrzymać tylko w aptece, nb. na podstawie recepty i w minimalnej ilości, niewątpliwie policja zajmie się ustaleniem, skąd fabrykanci czerpali tak znaczne ilości sacharyny, przemycanej, jak wiadomo, z Niemiec.

× **Z ZARZĄDU FUNDUSZU BEZROBOCIA W SOSNOWCU.** W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za lipiec rb. oraz uchwalono preliminarz budżetowy na wrzesień br. wyrażający się w dochodach w kwocie zł. 187.652, oraz wydatkach w kwocie złotych 167.860. Pozatem zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego w Warszawie o wyjednanie przedłużenia okresów zasiłkowych z 13 do 17 tygodni dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia, oraz powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy wyczerpią 13 tygodniowy okres zasiłkowy w październiku br.

× **„MARSZ NA ODRĘ".** Wczoraj wieczorem autem ciężarowym tow. Czeladź, wyruszyła z Czeladzi do Katowic drużyna sportowa związku powstańców śląskich, która weźmie udział w dorocznych zawodach „Marsz na Odrę". Wszystkie drużyny wyruszają ze Słupnej pod Mysłowicami. W nadchodzącą niedzielę członkowie związku powstańców grupa Czeladź, wezmą udział w uroczystości „10-lecia I powstania śląskiego", która odbędzie się w Katowicach.

× **MŁODZI LEKARZE.** Jak donosiliśmy Min. spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia w sprawie odbywania przez lekarzy przymusowej praktyki w szpitalach. Projekt ten przewiduje, że każdy lekarz przed otrzymaniem prawa zajmowania się praktyką, mianowicie przed uzyskaniem karty rejestracyjnej od władzy administracyjnej, będzie miał obowiązek odbycia jednorocznej praktyki w szpitalu. Praktykę odbywać będzie albo podczas studjów lekarskich w ciągu ostatnich 3-ch semestrów, albo po ukończeniu studjów w szpitalach publicznych, posiadających conajmniej 100 łóżek, lub w klinikach uniwersyteckich. Władza administracji ogólnej będzie miała prawo uznać praktykę w wojsku lub zagranicą za równoznaczną z aplikacją w szpitalu publicznym.

× **PRZEZ OKNO.** W nocy z 13 na 14 b. m. nieznany sprawca skradł z mieszkania Franciszka Pietrzyka w Będzinie (Wiejska 1) poduszki i prześcieradła wartości 150 zł. Złodziej dostał się do mieszkania oknem po wyjęciu szyby. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Tam gdzie Prądnik szumi

i „skały panieńskie" nęcą.

(Od własnego korespondenta z Ojcowa).

Ojców, w sierpniu.

Ładna szosa do Ojcowa(choć zbyt wąska i wyboista w niektórych miejscach, jest prawdziwem dobrodziejstwem dla tych, którzy udają się do tej pięknej doliny, mającej już swoją sławę w kraju i będącej przedmiotem zachwytu nawet wśród obcych.

Ojców poczyna się potrochu europeizować. Tam gdzie np. stało stare karczmisko, ma stanąć skwer, gdzie był doniedawna śmietnik, jest teren uporządkowany, który służy za postój dla licznych aut i autobusów, piękne kwietniki przykuwają oko.

Obserwatorowi rzuca się jednak w oczy wiele usterek i braków w dzisiejszym Ojcowie. Naprzykład ławki, w parku przed „Łokietkiem", ustawione były wówczas, kiedy płeć piękna nosiła długie suknie. Moda dawno się zmieniła, a ławki pozostałe te same. To też kto jest żądny wrażeń i widoków ukrytych, siada po przeciwnej stronie i obserwuje. W góry mało kto chodzi, bo poco, kiedy w dolinie ma widoki piękniejsze. Uzdrowisko „Ojców" powinno zmienić ławki, choćby w imię świętej moralności.

Posterunek ojcowski dotychczas **nie ma połączenia telfonicznego.** Starostwo olkuskie jest widocznie zdania, że tego rodzaju wynalazek jest zawczesny dla Ojcowa, gdzie jest tak rozbrajająco błogo i przytulnie.

Kto jak kto, ale policja powinna korzystać z wszelkich udogodnień, a szczególniej policja ojcowska. Dzięki niej w Ojcowie niema żadnych hohsztaplerów, ani naciągaczy. Jeżeli przypadkiem zabłądzi złodziejaszek i coś „grypsnie", **to drugiego dnia siedzi już w areszcie.**

Czasami policja ojcowska ma misje trudniejsze. Niedawno np. pewnemu Amerykaninowi, powracającemu z Poznania, po libacji pod „Łokietkiem" ginie płaszcz, torba podróżna, aparat fotograficzny i inne przedmioty ogólnej wartości 800 zł.

Wzywają policjanta. Wnet zjawia się jeden z nich, niejaki p. Fronczyk, salutuje i spokojnie słucha zameldowania. Przeszukuje lokal restauracyjny i znajduje zmiszczony kapelusz, zawija w papier i wyjeżdża na poszukiwanie skradzionych rzeczy. Jest w Krakowie i na Śląsku, wreszcie **wraca po trzech dniach** ze wszystkiemi rzeczami Amerykanina, wywiezionemi do Katowic (tylko niewiadomo, czy przez złodzieja, czy przez pomyłkę któregoś z licznie przebywających wycieczkowiczów z Katowic). Jako nagrodę p. Fronczyk otrzymuje 20 zł. (wyraźnie dwadzieścia złotych). Energicznemu policjantowi nie chodzi jednak o nędzną nagrodę pieniężną, **lecz o dobrą markę policjanta polskiego,** a głównie o markę Ojcowa wobec gościa amerykańskiego.

Albo taki wypadek:

Jednemu z mieszkańców Ojcowa, Hewczykowi, rodem z Wieliczki strzeliło do głowy zginąć śmiercią bohaterską, t. j. **spaść na głowę z największej skały.** Dla dodania sobie odwagi, wypija pół butelki monopolki, wdrapuje się na największą skałę tak zw. panieńską, negliżuje się do niemożliwości i tarza się na łonie jej szczytu. Krzyczy przytem obrzydliwie, najgorsze wyrazy powtarza po kilka razy i wzywa pomocy. Pod skałą gromadzą się przechodnie, którym na ten widok krew zastyga w żyłach, damy bliskie omdlenia oddalają się pośpiesznie.

A tu Hewczyk prawie, że wisi nad przepaścią.

Co robić? Więc znów jedyny ratunek w policji. Komendant posterunku p. Kwiecień i ten sam p. Fronczyk z narażeniem życia, wdrapują się na skałę i w chwili, gdy niedoszłemu samobójcy zwisały nogi nad 150 metr. przepaścią, lekko ściągają go i przy pomocy „cywilów" szczęśliwie sadzają na ziemię.

Hewczyk wyspał się na posterunku i gdyby nie pusta butelka po wódce, przysiągłby nawet, że nie pił, ani skały panieńskiej nie widział.

Ojcow jest cichy, ale czasem przeżywa takie oto tragiczne momenty.

Ko.

Życie gospodarcze.

Ze Związku Izb Przemysłowo - Handlowych.

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa Klarnera posiedzenie Związku Izb przemysłowo - handlowych.

Na pierwszy plan całodziennych obrad wysunęła się przedewszystkiem **sprawa udziału Związku w pracach Komitetu polskiego Międzynarodowej Izby Handlowej.** Przyjęto sprawozdanie Kongresu wygłoszone przez prezesa Komitetu p. B. Herszego oraz program prac Komitetu zreferowany przez dyr. Izby warszawskiej p. Wartalskiego, w których **Izby winny wziąć najaktywniejszy udział.** Dyskutowano szczegółowo nad statutem Komitetu wobec konieczności reorganizacji tegoż. Komitet odtąd będzie się składał z trzech głównych grup założycielskich reprezentowanych przez Centralny Związek Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Nacz. Org. Zjedn. Przem. i Rolnictwa Zachodniej Polski oraz Zw. Izb przemysłowo - Handlowych. Projekt nowego statutu przyjęto. Sprawę wyboru delegatów Związku Izb do tego Komitetu odłożono do obrad wrześniowych, które odbędą się we Lwowie podczas Targów Wschodnich.

Następną sprawą która wywołała ożywioną wymianę zdań był **projekt elektryfikacyjny Harrimana.** Solidaryzując się z treścią uchwały połączonych komisyj Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie dnia 2 bm. Związek Izb polecił Izbie urzędującej w Warszawie, przeprowadzenie szczegółowych badań odnośnego uprawnienia i przedstawienia wyników Związkowi w celu zajęcia stałecznego stanowiska.

Omawiano ponadto sprawę zmian w **podziale administracyjnym państwa.** Uznano jednakże iż, odnośne wnioski mogą być sformułowane przez Izby dopiero po gruntownem zbadaniu przedmiotu i po otrzymaniu od czynników urzędowych pełnego materjału rzeczowego.

Związek Izb zajął się również sprawami wywozowemi a w szczególności artykułów rolnych między innemi również i masła. Ponadto omówiono szczegółowy program organizacji Zjazdu w Poznaniu w dn. 25 i 26 bm. w którym udział wezmą delegaci Izb czechosłowackich i jugosłowiańskich, bułgarskich, rumuńskich, greckich i tureckich, jako też przedstawiciele Izb Przemysłowo Handlowych w Polsce. Dokonano również wyboru przedstawiciela Związku do Rady Państwowego Instytutu Eksportowego w osobie dyr. Wartalskiego.

W końcu **w sprawie konwencji przywozu i wywozu,** Związek Izb biorąc pod uwagę fakt czynienia w ostatnim czasie szczególnych trudności w możnościach zbytu zagranicą polskich towarów wywozowych, wyraził opinję iż konwencja międzynarodowa o zakazach przywozu i wywozu nie powinna być tak długo ratyfikowana przez Polskę dopóki wspomniane utrudnienia nie zostaną powszechnie usunięte.



Kronika polityczna.

ZATARG W BIELSKU ZLIKWIDOWANY. Zatarg trwający w przemyśle metalowym w Bielsku został narazie dzięki interwencji dyr. Ułanowskiego z ramienia Ministerstwa pracy i opieki społecznej zakończony. Robotnicy powrócili do pracy na dotychczasowych warunkach, z tem jednak zastrzeżeniem że nowe pertraktacje z przemysłowcami będą rozpoczęte w połowie września.

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM. W lipcu rb. ogólny obrót w porcie gdyńskim wyniósł 335.446 ton, z czego przywóz 73.856, a wywóz 361.590. W przywozie główną pozycję stanowią tomasyna 39.711, ryż niełuszczony 15.586, saletra 6.021, fosfat 4.750, ruda żelazna 5.600, złom 1.502 i inne w drobniejszych ilościach. Na import składają się węgiel kamienny 257.318 ton, cukier 3.738, ryż łuszczony 400 i inne.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14.8.

AKCJE: Bank Polski 165.50, Zw. sp. zarobk. 78.50, Spiess 140.00, Cegielski 38.00, Modrzeów 22.50, Norblin 140.00, Starachowice 26.35, Poż. inwest. 4 proc. 116.00 — 118.00 — 117.25, Premj. dol. 5 proc. 65.50 — 65.00, Konwersyjna 5 pr. 48.00, Dolarowa 6 pr. 83.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.23.50, Wiedeń 125.57, Praga 26.38.75, Szwajcarja 171.52, Holandja 357.40, Dolar 8.88 i dwie piąte.

Ze sportu.

Stan mistrzostwa międzygrupowego Kiel. Z. O. P. N.

Nazwa klubu	R. K. S.	Sosnowiec	Hakoach	Ilość punktów	Stosunek bramek
Sosnowiec		5:1	2:0	4	7:1
R. K. S.	1:5		5:1	2	6:6
Hakoach	0:2	1:5		0	1:7

„SARMACJA“ — „C. K. S.“. Dziś na boisku tow. Saturn w Czeladzi rozegrane zostaną zawody koleżeńskie pomiędzy „Sarmacją“ z Będzina, która wystąpi w pełnym składzie, a miejscową C. K. S.

K. S. SOSNOWIEC — HAKOACH. Dzisiaj o godz. 5 popoł. na boisku Zagłębia w Dąbrowie rozegra Sosnowiec z Hakoachem mecz rewanż o mistrzostwo kl. A Kiel Z. O. P. N. Sosnowiec chcąc wygrać mecz dzisiejszy musi wydać z siebie wszystko co może w grze fotbalowej oraz — maksimum ambicji, która prawie zawsze decyduje o wyniku zawodów. Na szczęście Sosnowiec właśnie znany jest z tej strony z lat ubiegłych, że kiedy chodziło mu o wygranie ważnych zawodów, to zawsze znalazł w sobie dość siły i ambicji, aby zwycięstwo przechylić na swoją stronę. Toteż należy wierzyć że Sosnowiec pójdzie drogą dawnej swojej tradycji i nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Kronika Zawiercia.

× P. NYSSEN Z MYSZKOWA. Na polecenie redakcji współpracownik nasz miał rozmówić się w pewnej sprawie z p. Nyssenem, dyrektorem zarządzającym Myszkowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Pomijając humorystyczny ceremonjał połączony z wejściem do fabryki który częściowo uzasadniać może tajemnica produkcji, p. Nyssen, mimo dwukrotnej prośby pozwolił sobie nie przyjąć naszego współpracownika.

O niewłaściwych manierach tego pana noszących wybitne piętno wschodniej a nie zachodniej kultury czujemy się w obowiązku powiadomić opinję publiczną, a przedewszystkiem kolegów z Syndykatu dziennikarzy, którzy mogliby narazić się na podobny nietakt obcokrajowca, już ćwierć wieku korzystającego z polskiej gościny.

× APETYTY KUPCÓW MĄCZNYCH. Związek mączarzy zwrócił się do magistratu o zwołanie komisji cennikowej, dla podniesienia cen mąki. Prezydent Klepa życzeniu temu odmówił, nie znajdując umotywowanych powodów zwyżki mąki w okresie zbiorów i niskiej ceny zboża.

× MIEJSKA KOMISJA DROGOWA przy współpracy zaproszonych rzeczoznawców dokonała wczoraj odbioru beczkowozu zakupionego przez miasto od zakładów strażackich Skody.

× HISTORJA SZTABY ZŁOTA. W fabryce platerów B-ci Henneberg w Warszawie (Wolska 7) pracował były legjonista Stanisław Bula (Towarowa 54). Któregoś dnia Bula zapragnął przejechać się do Sosnowca, że zaś nie posiadał na ten cel gotówki, skradł w fabryce sztabkę złota wartości 468 złotych. Sprzedaż sztabki szybko przeprowadził i z pieniędzmi w kieszeni już jechał do Sosnowca. Aliści w drodze czekała go niespodzianka, w czasie drzemki w wagonie skradziono mu wszystko co do grosza. Dalsza jazda bez pieniędzy była bezcelowa. Bula wysiadł w Zawierciu, skruszony oddał się w ręce policji i zameldował o popełnionej przez siebie i jemu kradzieży. Bulę przytrzymano i po telefonicznem porozumieniu z policją warszawską, jako aresztowanego odstawiono do stolicy.

× POD KOŁA POCIĄGU dostał się przejazdowy stacji Myszków, 57-letni Piotr Stelmach. Nieostrożność przypłacił stratą lewej dłoni. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

× PORACHUNKI RODZINNE. Zamieszkałą przy ul. Blanowskiej Antoninę Widawską pobił jej brat Stanisław. Policja spisała protokuł.

Z sali sądowej.

ROZWŚCIECZONY WILK.

21-letni Kazimierz Wilk, gospodarz z Kromołowa, pow. Zawierciańskiego, będąc na jarmarku w Kromołowie nie omieszkał skorzystać z okazji, jaka mu się raz w tygodniu zdarza i... wychylił sobie o jeden tylko za dużo.

Spacerując do późnej nocy, spotkał swoich kolegów. Od słowa do słowa i bójka gotowa. Zwycięstwo odniósł Wilk.

Byłoby się może skończyła bez przykrych następstw, gdyby Wilk po ucieczce swych przeciwników nie zabrał się do rozbijania płotu, otaczającego teren walki, właściciel bowiem widząc co się dzieje z jego parkanem zawiadomił policję.

Wezwany do udania się na posterunek, Wilk przybrał groźną postawę, prowadzony zaś siłą przez posterunkowego uderzył go kamieniem w rękę.

Wilka skazany został przez Sąd okręgowy na siedem dni aresztu.

Z KLUCZ POD KLUCZ.

30-letnia Karolina Krzykawska, mieszkanka Klucz, pow. Olkuskiego, kobieta o bujnej przeszłości kryminalnej nie lubi „próżnować“. Dnia 14 grudnia ub. r. bezpośrednio po wyjściu z więzienia Krzykawska pragnęła za wszelką cenę zdobyć jedwabny szal i w tym celu udała się na targ do Pilicy. Wstąpiwszy do jednego ze sklepów galanteryjnych, prosiła o pokazanie jej jedwabnych szali w kilku gatunkach. Sprzedawczyni, sądząc, że ma do czynienia z uczwią klijentką, dała jej do wyboru kilkanaście szali, a sama zajęła innymi ludźmi, nie zwracała na nią uwagi.

Krzykawska, korzystając z tego, wsunęła dwa szaliki pod chustkę i, trzymając trzeci w ręku, zapytała o cenę, kiedy zaś usłyszała, że sztuka kosztuje 20 zł. z pełną irytacją rzuciła szal na kontuar, mówiąc niech was djabli wezmą z takiemi cenami. Poczem szybkim krokiem opuściła sklep.

Tego rodzaju zachowanie się klijentki zastanowiło sprzedawczynię, sprawdzając więc skrzętnie porozrzucane szale, zauważyła brak dwuch kosztowniejszych szali, o czem natychmiast zawiadomiła pełniącego służbę tuż koło jej sklepu posterunkowego p. p. Zarządzony pościg, uwieńczony został pomyślnym wynikiem, sprawczynię bowiem ujęto, a przy niej skradzione w sklepie Chany Rechtman mienie.

Niepoprawna złodziejka odpowiadała za ostatnią swą kradzież przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazana została na cztery miesiące więzienia.

Ukradł dom

ALE MUSIAŁ GO PORZUCIĆ.

Obywatel Nowego Jorku niejaki Sulivan wpadł na pomysł niezwykle oryginalnej kradzieży. Ukradł on mianowicie dom 4-pokojowy, który rozebrał i przewiózł o kilkanaście mil od miejsca, w którem się znajdował i tam sprzedał za 200 dolarów jakiejś przechodzącej kobiecie. Właściciel domu w tym czasie, gdy Sulivan dom rozbierał, był na spacerze. Po powrocie gdy zobaczył, iż pozostał mu tylko ogródek, nie uwierzył swym oczom i omal nie postradał zmysłów. Ukradziony dom po krótkiem poszukiwaniu został odnaleziony, a oryginalny złodziej aresztowany.

Kronika Olkuska.

× POWRÓT DZIECI Z BUSKA. Dnia 13 bm. wróciła po miesięcznym pobycie z kolonji leczniczej imienia dra Brudzyńskiego w Busku, grupa dzieci szkolnych z Olkusza (w liczbie 25) z wynikiem dodatnim. Dzieci wysłane były do Buska na koszt miasta.

× ODŁOŻENIE ŚWIĘTA PRZYSPOS. WOJSKOWEGO. Komendant pow. P. W. i W. F. por. Sawka z rozkazu dowództwa dywizji wyjechał na 6-cio tygodniowy kurs instruktorski przysp. wojskowego do Poznania, wskutek czego tegoroczne święto przysp. wojsk., projektowane po wakacjach, zostanie odłożone.

× REZYGNACJA ŁAWNIKA - DECERNENTA. Ławnik - decernent magistratu p. A, Blum, złożył na ręce burmistrza m. Olkusza rezygnację z mandatu ławnika. Prawdopodobnie już na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej zostanie dokonany wybór nowego ławnika. P. Blum przeszedł do fabryki „Olkusz“.

× ZABAWA STRAŻACKĄ W BUKOWNIE. Dzisiaj odbędzie się przy stacji Bukowno bogato urozmaicona zabawa strażacka. Dochód na budowę remizy straży w Bukownie.

Polacy w Chicago

Według ostatnich danych statystycznych w Chicago, posiadającem — jak wiadomo — najliczniejszą w Stanach Zjednoczonych kolonję polską, na ogólną ilość 2.711.792 mieszkańców było 319.644 Polaków, czyli prawie 12 proc. Jako fakt charakterystyczny podkreślić należy, że Polacy pod względem liczebności są o połowę mniej liczni od rodowitych Amerykanów, których jest w Chicago zaledwie 23.8 proc., reszta zaś ludności rekrutuje się z różnych narodowości, a więc: Niemców (10.5 proc.), Rosjan 8.5.), Szwedów (5.7), Irlandczyków (5.4), Włochów (4.8), Czechów i Słowaków (4.3), Murzynów (4). Anglików (2.5 proc.) i innych.

Marsz kota

128 KLM. W TRZECH DNIACH.

Według doniesień z Nowego Jorku pani George Birdsey, właścicielka posiadłości ziemskiej w Elma w stanie Washington, wybierająca się w podróż do Europy, oddała swego ulubionego kota na czas swej nieobecności zaprzyjaźnionej familji w miasteczku Auburn, odległem od jej mieszkania o 80 mil. W dzień później kot p. Birdsey umknął z Auburn, a za trzy dni był z powrotem, całkiem zdrów w Elma, w mieszkaniu swej pani, która już tymczasem odjechała. Kot, powodowany uczuciem „przyjaźni“ przebył w ciągu trzech dni drogę 128 klm.

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

32)

— Mój dobry znajomy, pan Wiktor Dupont. Prosiłem, aby był łaskaw przybyć na wypadek, gdybyśmy potrzebowali jego pomocy, wszystko jednak odbyło się gładko, więc pozostaje nam podziękować mu i przeprosić za fatygę. A teraz droga siostrzenico, pozwolisz, że cię pożegnamy, życząc jak najwięcej spokoju i odrobinę cierpliwości. Fabjan ma przykazane czuwać nad tem, aby ci niczego nie brakowało. Do widzenia, i... proszę cię, nie myśl nawet o ucieczce!...

Ponura trójca opuściła pokój, zostawiając w nim nieszczęśliwą dziewczynę, która padłszy twarzą w poduszki, zalewała się łzami najstraszliwszej rozpaczy.

Zambarow i dwaj jego towarzysze przeszli do jednej z sal położonych niedaleko pokoju, w którym znajdowała się Eljana: sala zdawała się być, sądząc po umeblowaniu, salą jadalną, gdyż stał tam olbrzymi stół otoczony stołkami, coś w rodzaju kredensu, na którym ustawiony był cały szereg butelek z alkoholem. Fabjan wybrał jedną z nich, nalał dwa kieliszki i postawił je przed bankierem i przed rzekomym Wiktorem Dupont.

Zambarow pociągnąwszy z kieliszka, mlasnął językiem i zwrócił się do swoich wspólników:

— Ilekroć tu jestem muszę się zawsze podtrzymywać alkoholem...

— Nie [illegible] — odpowiedział Laranchard.

Bankier wypił trzy kieliszki jeden po drugim i mrugnąwszy porozumiewawczo, rzekł do Larancharda.

— Jeśli się nie boisz, to możebyś poszedł ze mną na górę?

— Z przyjemnością — zgodził się chełpliwie Laranchard.

Zambarow podniósł się ze stołka.

— Chodź z nami, Fabjanie, nie będziesz tam zbyteczny, zwłaszcza że owej nocy brałeś czynny udział w uroczystości...

Po krętych schodkach dostali się do bogato umeblowanego salonu, pełnego złoceń i puszystych dywanów. Wszyscy trzej stanęli na progu jednocześnie trzy spojrzenia skierowały się ku miejscu, gdzie stał kominek.

Bankier wycedził przez zęby:

— Dobrze mu tam być musi za tą ścianą. Cegły trzymają się doskonale. Widzisz Jacku, nic nie jest naruszone, niema żadnego śladu na tapecie. Może się wreszcie upewnisz, że nie uciekł, jak ci się to wydawało w twoich halucynacjach.

— Nigdy mi się nic podobnego nie wydawało, ale przyznaj sam, że ciebie też przeraziło, gdy ci pokazałem litery H. M. Dotychczas mam po nich blizny na skórze.

— Kawały, w celu zaniepokojenia nas! Wszystko to głupstwo!... Ś. p. Hubert Marsan tkwi sobie najspokojniej za tym murkiem i jego trup pewnie już wyschł na mumję.

Sprawdziwszy z zadowoleniem, że wszystko jest na swojem miejscu, trzej wspólnicy zeszli [illegible] swobodnie, pewni bezkarności.

Fabjan został w żółtym pałacyku, nazwanym tak przez szajkę bankiera z powodu okiennic wymalowanych na kanarkowy kolor. Laranchard Zambrow wsiedli do oczekującego auta i pojechali do domu bankiera.

W drodze Laranchard nie tracąc czasu, zaczął rozmowę na temat interesujący go najbardziej, czyli o braku pieniędzy, na który cierpiał chronicznie.

— Dosyć już tego! — wybuchnął z wściekłością Zambarow. — Ilekroć mnie zobaczysz, musisz mnie zawsze naciągnąć na parę tysięcy. Wiesz, że wszystko, co mam, wsadziłem w aferę naftową. Jeśli pójdzie dobrze, w co wierzę, gdyż akcje skoczyły wczoraj prawie na sześć tysięcy, wówczas pomyślę o zwiększeniu twoich dochodów.

Laranchard, wychodząc z założenia, że lepszy wróbel w garści, niż gołąb na dachu, nie ustąpił tak łatwo.

— Nie mam ani grosza przy duszy. Wyobraź sobie, że dałem się wczoraj zaciągnąć do pewnej spelunki i najpierw wygrałem...

W spelunkach zawsze się najpierw wygrywa.

— Zgarnąłem ze czterdzieści tysięcy, gdy przy moim stole zjawił się jakiś gość w sportowej czapce, nasuniętej na oczy, i w czarnych okularach. Powiadam ci, djabeł wcielony, grał z jakiemś piekielnem szczęściem; w przeciągu niecałych dwuch godzin zabrał mi całą wygraną i opróżnił portfel doszczętnie. Mało tego, musiałem jeszcze temu bydlakowi wystawić weksel na dwadzieścia tysięcy.

(D. c. n.)

Kobiety zajmą

MIEJSCE MĘŻCZYZN.

Mimo szybko postępującej emancypacji kobiet, zajmujących obecnie liczne stanowiska we wszystkich dziedzinach pracy zawodowej, męska część ludzkości nie uważa tego objawu za niebezpieczeństwo dla swego stanu posiadania, uważając, że kobieta do pewnych tylko granic może współzawodniczyć z mężczyzną i w wielu dziedzinach wogóle współzawodniczyć z mężczyzną nie może.

Inaczej sądzi znana niemiecka feministka Gerda von Buelow, która w szeregu artykułów zamieszczanych w prasie niemieckiej, wzywa kobiety do przygotowania się do zajęcia stanowiska mężczyzn w świecie. Pani Buelow uważa, że stale postępujące zniewieścienie mężczyzn i równoczesne przyswajanie przez kobiety cech męskich, predestynuje kobiety do przejęcia z rąk mężczyzn rządów świata, co nie jest bynajmniej objawem degeneracji, lecz logicznym skutkiem dokonanych w czasach ostatnich przemian w psychice ludzkości, objawem naturalnego postępu w rozwoju rasy białej, która tylko dzięki kobietom zdolna będzie utrzymać swe przodujace stanowisko w świecie.

Budki

DLA ZAKOCHANYCH.

Okręt „Milwauke", będący własnością towarzystwa okrętowego „Hamburg - America line", posiada wśród wielu urządzeń, zapewniających pasażerom komfort i wygodę, również niestosowane dotąd jeszcze nigdzie urządzenie dla zakochanych par w postaci budek znakomicie odosobnionych od reszty pokładu i zapewniających zupełny spokój dla zakochanych, pragnących uchronić się przed natarczywą ciekawością współtowarzyszy podróży przez Atlantyk.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

W dniu 15 lutego 1929 r.

A. 486. „Sosnowiecka Elektryczna Szlifiernia Szkła i Fabryka Luster, Raizla Rabinowicz" w Sosnowcu, Targowa 12. Forma istnieje od roku 1929. Właściciel, Rajzla Rabinowicz, zam. tamże.

A. 4867. „Edward Kosmala — fabryka wód gazowo-owocowych" w Sosnowcu, ul. Orla Nr. 12. Firma istnieje od r. 1908. Właściciel Edward Kosmala, zam. tamże. Udzielona została prokura Kazimierzowi Kosmali.

A. 4868. „Władysław Stęplewski" wyładowywanie węgla na stacji w Bukownie. Firma istnieje od r. 1925. Właściciel, Władysław Stęplewski, zam. we wsi Wygiełza, gm. Bolesław pow. Olkuski.

A. 4869. „Spółka firmowa — Stanisław Rosół i Owsiej Szenicki „Akwawit", handel win i wódek" z siedzibą w Sosnowcu, Nowopogońska 36. Firma istnieje od dnia 1 stycznia 1929 r. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest detaliczny handel win i wódek oraz wyrobów tytuniowych. Właściciele 1) Owsiej Szenicki, zam. w Sosnowcu, Nowopogońska 36, 2) Stanisław Rosół, zam. w Dąbrowie Górniczej, Wołowa 2. Zarząd i reprezentowanie przedsiębiorstwa na wewnątrz należy do Owsieja Szenickiego, który ma prawo wyłącznie do zawierania wszelkich mów z dostawcami i odbiorcami, jak również otrzymywania należności za wydane towary na kredyt. Spółka została zawarta na jeden rok z prawem automatycznego przedłużenia na następny roczny okres czasu.

W dniu 22 lutego 1929 r.

A. 4870. „Władysława Klausowa" księgarnia i sprzedaż materjałów piśmiennych w Sosnowcu, Orla 24. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Władysława Klausowa, zam. tamże.

A. 4871. „Berek Zelinger" Pracownia krawatów w Sosnowcu, Warszawska Nr. 10. Firma istnieje od 1914 r. Właściciel, Berek Zelinger, zam. w Sosnowcu, Małachowskiego Nr. 8. Pomiędzy Berkiem Zelingerem, a żoną jego Noemą z domu Rotsztejn została zawarta intercyza stanowiąca wyłączność majątku i wspólność dorobku.

D. c. n.

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam radjo, parawan, fotel składany, stolik z apteczką i damski kostium kortowy szary. Wiadomość u dozorcy ul. Sienkiewicza 6. 4228

Dom nowy o pięciu ubikacjach w tem sklep, wszystkie ubikacje mogą być wolne i 47 prętów placu w dobrym punkcie sprzedam. Sosnowiec, Długa 21. 4214

Kupię domek murowany 5, 6 pokoi z ogrodem. Zgłoszenia do Redakcji pod „Wu-Zet". 4211

Sprzedam plac 105 prętów dwa fronty Dąbrowa Górnicza, Reden Królowej Jadwigi 43, Helena Kuligowska. 4145-7

Do sprzedania dom o 40 ubikacjach w Sosnowcu ul. Miła 5, wiadomość u gospodarza Kiepury. 3845-6

Do sprzedania dobrze prosperujący interes rzeźniczy w śródmieściu. Wiadomość w Administracji. 4120

Powóz na gumach do sprzedania. Sosnowiec Wiejska 30. 4218

POSADY i PRACE

Uczeń, uczciwy, pracowity i energiczny, potrzebny do Zakładu Portretowego. Kandydat musi posiadać dobre świadectwo szkolne oraz duży talent i zamiłowanie do rysunków. Zgłaszać się z rodzicami od 3 do 4 w piątek. Lazer, Piłsudskiego 14. 4220

Mechanik poważna siła jako kierownik warsztatów mechanicznych z długoletnią praktyką, specjalnem fachowem wykształceniem poszukuje posady. Oferty Administracja „Kurjera Zachodniego" pod „Technik". 4173-3

Inżynier, wzgl. technik budowlany potrzebny do prac pozabiurowych. Zgłoszenia pod adresem Sosnowiec, skrzynka pocztowa 151

Potrzebna panna do prasowania męskiej bielizny. Wiadomość: M. Gołuchowski, Sosnowiec, Modrzejowska 43. 4209

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pianowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Potrzebna inteligentna panienka do 4-letniej dziewczynki. Wspól na 10a parter od 3 i pół do 4 i pół. 4227

LOKALE

Pokój z kuchnią potrzebny. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać pod adresem: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 151. 4200-3

3 pokoje, 2 pokoje i pojedyncze z wygodami jeszcze tylko tyle do wynajęcia. Biuro Zgorzelski Sosnowiec, Żeromskiego 5, tel. 12-91 4236

Poszukuję pokoju z kuchnią w Sosnowcu. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera" pod 182737. 4226

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje, kuchnia, wygody, ogródek w Sielcu. Wiadomość: Cegielnia Wieczorka w Sosnowcu. 4219

Do wynajęcia pokój z kuchnią blisko miasta. Sosnowiec, Szpitalna Nr. 12. 4222

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zgubiono książeczkę wojskową i dowód osobisty na nazwisko Ignacy Dudwała. 4207.

Gagla Felika zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 4208

RÓŻNE

Parasolkę brązową zostawiono w środę w tramwaju idącym do Czeladzi. Uprasza się o zwrot za nagrodą Będzin dwór Gzichów Morzycka. 4220

Studentka IV-go r. fil. udziela lekcyj. Zgłoszenia: Habianka, Administracja. 4236

Szkoła kroju i szycia przyjmuje zapisy na nowy kurs. Z ukończeniem kursu świadectwa. Opłata miesięczna. Stypułkowska, Sosnowiec Teatralna 3. 4236

Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego Nr. 31 przyjmuje podania na kurs I od kandydatów z ukończoną szkołą powszechną, lub świadectwem z 4-ech klas gimnazjum — codziennie do dnia [illegible] sierpnia rb. w godzinach od 11-ej do 13-ej za wyjątkiem sobót i dni świątecznych. 4[illegible]

Z powodu stosunków familijnych szukam wspólnika do dobrze prosperującej restauracji na Górnym Śląsku ewentualnie odstąpię własność. Zgłoszenia Kaznowski, Mysłowice Hotel Śląski. 42[illegible]

W mieście przemysłowym Górnego Śląska szukam wspólników lub wydzierżawię następujące lokale: I do założenia składu z jarzynami, owocami i ziemiopłodami, II do większej pracowni krawieckiej, tam również są mieszkania do dyspozycji. Zgłoszenia: Kaznowski, Mysłowice, Hotel Śląski. [illegible]

Formy do wyrobu rur betonowych każdego wymiaru, okrągłe, owalne, jajowe, studzienne itp. Dostawa szybka, wykonanie pierwszorzędne. 1899 Juljusz Weiss, koleje polne, [illegible] i fabryczne we Lwowie. [illegible]

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI